

# Dorobek, Franciszek

---

## Czyny społeczne

---

Notatki Płockie 5/1-15, 4-6

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## CZINY SPOŁECZNE

Pobieżne tylko spojrzenie na budżet naszego miasta musi nasunąć z pośród wielu problemów jeden, który pociąga za sobą szereg konsekwencji natury gospodarczej, dość ważnych w życiu zbiorowym. Bez wglębnienia się i żmudnej analizy, na podstawie jedynie liczb zamykających stronę przychodów i wydatków z jednej strony i codziennych doświadczeń z drugiej, dojdziemy do nieuchronnego wniosku o zachodzącej dysproporcji między potrzebami miasta i jego mieszkańców a możliwościami ich pokrycia.

Budżet będący planem finansowym, stanowi jednocześnie pieniężny wyraz zadań gospodarczych, które będą realizowane w jego ramach. Wybór i decyzja, te dość nieodłączne czynności gospodarującego podmiotu, idą zawsze w kierunku ułożenia hierarchii potrzeb wytyczonych z długiego ich rejestru. Potrzeby, odnośnie których nastąpiły: wybór i decyzja realizacji mogą być dwojakie. Jedne będą określone rozmiarami dotychczas istniejącymi, przy utrzymaniu aktualnego stanu i niezbędnymi, w tym wypadku nakładami na konserwację, drobne remonty jak również nakładami na doskonalenie obiektów i urzędzeń. Wchodzić tu będą w grę nakłady na utrzymanie i konserwację ulic, zieleńców, urzędzeń i pomieszczeń oświatowych i kulturalnych, domów mieszkalnych, obiektów służby zdrowia itp. Drugi szereg potrzeb określony zostaje rozwojem miasta. Zaliczyć tu należy inwestycje produkcyjne, inwestycje w zakresie zdrowia, oświaty i kultury, gospodarki komunalnej itp. Racjonalnym byłoby tu również wyliczenie kapitalnych remontów domów mieszkalnych, aczkolwiek z teoretycznego punktu widzenia jest to nieścisłe, jednak praktyka potwierdza fakt, że poddany remontowi budynek oprócz przywrócenia go do stanu pierwotnego zyskuje wiele urzędzeń całkiem nowych, zmieniających bardzo znacznie jego strukturę użytkową.

Poza możliwościami, czyli środkami przekazanymi w budżecie miasta, na pokrycie potrzeb zamkniętych w układ hierarchiczny, jest jeszcze cała gama potrzeb, których realizacja staje się mniej lub więcej palącym zagadnieniem.

Istnieją dwie możliwości, dwa źródła czynników, mogących w sposób zasadniczy wpłynąć na realizację zamierzeń nie objętych planem gospodarczym i budżetem czyli inaczej mogących ulec przekształceniu w zadania planowe wykonywane systematycznie i gospodarnie.

Fakt ten posiada bardzo wymowne konsekwencje, gospodarcze i społeczne, prowadzące do stałego ilościowego podnoszenia i jakościowego polepszenia warunków życia zbiorowego i indywidualnego.

Możliwości te dadzą się ująć w dwa „zadania—środki” zależne wprost od podmiotu gospodarującego (PMRN, jego wydziały i przedsiębiorstwa) z jednej strony i od społeczeństwa miasta z drugiej. Są nimi:

- 1) oszczędność
- 2) czyny społeczne

Wynaturzona w naszej codziennej praktyce idea oszczędności prowadzi do złudnych wyników opartych na niemniej złudnych podstawach nie mających ekonomicznego uzasadnienia. Tak dzieje się w gospodarce materialowej i tak dzieje się w gospodarowaniu ludzkim czasem i ludzkimi siłami. Najczęściej kierunki oszczę-

dzania dotyczą nie problemów zasadniczych ale rzeczy drobnych i nieistotnych.

Oszczędność stanowi jedną z praktycznych konsekwencji zasady gospodarności. Zasada gospodarności leży u podstaw decyzji gospodarczej, z którą wiąże się organizowanie, czyli takie kombinowanie czynników produkcji, względnie środków działania, aby osiągnąć optymalne wyniki. Oszczędzanie powinno być metodą pracy a nie nosić tylko znamion akcyjności.

Stosowana zasada oszczędności w trakcie realizacji zadań budżetowych prowadzi do stworzenia dodatkowych środków, które mogą być wykorzystane na dodatkowe przedsięwzięcia w różnych działach gospodarki miejskiej. Odnosi się to również do oszczędnego gospodarowania mieniem publicznym przez społeczeństwo miasta.

Drugim ważnym zagadnieniem, dzięki realizacji którego uda się pokryć potrzeby zbiorowe, stanowią czyny społeczne. Aczkolwiek pojęcie czynów społecznych jest stosunkowo dawne, nie ma ono sprecyzowanej definicji. Praktyka w tym wypadku wyprzedziła jakieś rozważania teoretyczne w tym zakresie. Cóż uważać za czyn społeczny? Wydaje mi się, że **czyn społeczny stanowi dobrowolny akt grupy społecznej lub jednostki, podjęty dla dobra ogółu w celu podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia zbiorowego, przez bezinteresowny udział tej grupy lub jednostki w realizacji zadań wynikających z potrzeb społeczeństwa a skoordynowanych przez jednolity organ władzy państwowej.**

Czyn społeczny powinny charakteryzować dwie cechy: dobrowolność i bezinteresowność. Czyn społeczny stanowi dodatkowy wysiłek jednostki zorganizowanej w określoną grupę społeczną, instytucję, organizację itp. bez uszczerbku dla zasadniczych opłacanych czynności tej jednostki.

Praktyka lat ostatnich przeczy tym założeniom. Zwykle się uważa, że oderwanie od pracy i załatwienie spraw społecznych w godzinach urzędowych stanowił tzw. pracę społeczną, względnie czyn społeczny. Otrzymywanie nagród i innych ekwiwalentów materialnych za wykonane akcje ogólne nie mają nic wspólnego z pojęciem ani pracy społecznej ani czynu społecznego. Nie wydaje się to być wcale założeniem idealnym. Jest ono chyba jedynie jasnym i uczciwym postawieniem sprawy pracy społecznej i czynów społecznych. Czyny społeczne można najogólniej sklasyfikować w sposób następujący:

- 1) czyny zbiorowe, tzn. realizowane przez przedsiębiorstwa, urzędy, instytucje, szkoły, organizacje polityczne i społeczne.
- 2) czyny indywidualne — wykonywane przez jednostki.

Właściwie zrozumiane i należycie realizowane czyny społeczne odgrywają podwójną rolę. Stają się środkiem wychowawczym oraz narzędziem gospodarczym, przy pomocy którego zwiększamy bogactwo ogólne, zbiorowe.

Socjalizm zmieniając bazę ekonomiczną społeczeństwa zmienił stosunek człowieka do własności w ogóle. Przewaga własności grupowej nad indywidualną musi doprowadzić do przebudowy świadomości społeczeństwa w tym zakresie. Dystans, jaki panuje między dobrem,

oczywiście w sensie ekonomicznym, a przeciętnym obywatelem jest jeszcze bardzo duży.

„Państwowe — a tym samym ogólne — to nie moje. Jeśli nie moje — to nie potrzebuję tego w specjalny sposób chronić czy oszczędzać” — Tak wygląda w sposób uproszczony rozumowanie dziecka, młodzieńca i starszego mieszkańca. Wykładnikiem tego poglądu jest stosunek do własności społecznej. Konsekwencje tego stosunku są dla budżetu miasta bardzo przykre (związując zagadnienie jedynie do płockich rozmiarów) i kosztowne.

Coroczne wydatki na odnowienie drzewostanu, krzewów i kwiatów, zniszczonych przez ludność na miejskich trawnikach i w miejscach spacerowych wynosi około 70.000,— zł. Stanowi to skromny wycinek bezproduktywnych wydatków z pominięciem innych dziedzin np. konserwacja i utrzymywanie w należyтым porządku budynków i mieszkań będących w gestii Zarządu Budynków Mieszkalnych, itp. Nie miejsce tu na wylizywanie wszystkich szkód jakie przynosi gospodarce miasta negatywny względnie obojętny stosunek obywateli do społecznego mienia.

Czyny społeczne stanowią jeden ze środków wychowawczych, których działanie polega na przybliżaniu użytkownika do ogólnonarodowej własności, na emocjonalnym wiązaniu go z dobrem ogólnym, dla powstania którego przyczynił się wkładem własnej pracy. Wiązanie to odbywa się w sposób trwały i stwarza socjologiczne naśladownictwa bez zwiększania „gęstości społecznej” czyli systemu norm etycznych i prawnych, który w danym społeczeństwie i w danym czasie dyryguje z góry działalnością jednostek. Jest rzeczą niewątpliwą, że duży walor wychowawczy czynów społecznych, skracający dystans jednostki do własności ogólnej jest korzystny zarówno dla gospodarki miasta jak również i jego ludności.

Inną, również konkretną wartością czynów społecznych, jest ich gospodarczy efekt, stwarzający nowe dobra zbiorowe. Niezaprzeczalnym staje się fakt szybszego realizowania inwestycji potrzebnych miastu, nieraz nawet koniecznych z punktu widzenia ogólnych założeń gospodarczych, ale ze względu braków środków czekających swojej kolejki. Wspaniałym przykładem może być w warunkach płockich budowa bulwaru, która stała się palącą ze względu na turystyczno-wypoczynkowe walory miasta.

Dzięki czynom społecznym intensyfikuje się urbanistyczne założenia, które bez pomocy mieszkańców długo tkwiły by w sferze postulatów. Kapitalnym jest również i to, że dzięki pomocy społeczeństwa zwiększa się masa robót z zakresu gospodarki komunalnej. Przykłady leżą pod ręką. Uporządkowane ulice, doprowadzona sieć wodociągowa na Osiedle przy ul. Dobrzyńskiej, mogły być dokonane jedynie dzięki czynom społecznym.

Po tych ogólnikowych uwagach na temat czynów społecznych przejdźmy do konkretnej ich realizacji w naszym mieście. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej opracowało w marcu b.r. plan działania zwiększenia zadań gospodarczych w ramach planu i budżetu poprzez czyny społeczne. Wniesiony na Sesję Miejskiej Rady Rady Narodowej w dniu 20 marca 1959 projekt został przez Radę uchwalony. Zawierał on zwiększenie sumy budżetu o 3.642.000,— zł, która po uwzględnieniu czynów zamknęła się kwotą 56.704,— zł w stosunku do uchwalonej w roku 1958 kwoty 53.062.000,— zł.

Zaplanowane prace w ramach czynów przedstawiały się następująco:

1. budowa bulwaru	1.894.000.—
2. uporządkowanie terenów ziel.	150.000.—
3. roboty ziemne wodno-kanal.	52.000.—
4. roboty elewacyjne	766.000.—
5. świadczenia na budowę szkół	780.000.—
Razem	3.642.000.—

Jak z powyższego zestawienia widać plan działania stanowil przedsięwzięcie odważne i wymagające dużego wysiłku zarówno Prezydium jak i społeczeństwa.

Uchwała Sesji z 20 marca 1959 r. jest zapoczątkowaniem w naszym mieście akcji czynów na wielką skalę. Nasilenie w realizacji czynów społecznych poszło w dwóch kierunkach: tworzeniu funduszu na budowę szkół oraz podjęcia prac przy budowie bulwaru.

Udział społeczeństwa w akcji budowy szkoły do chwili obecnej ogranicza się jedynie do świadczeń pieniężnych. Z założonych w planie wpływów no ogólną sumę 780.000.— zł do dnia 30 września 1959 r. wpłynęło 711.694.— co stanowi 91,2% wykonania zadań w tym zakresie.

Na rzecz budowy szkół świadczy ogółem 115 zakładów pracy i instytucji, których pracownicy zadeklarowali wpłaty w wysokości od 0,50/0—1% poborów brutto.

Zaznaczyć należy, że akcją tą nie objęto 9 przedsiębiorstw i instytucji znajdujących się na terenie naszego miasta, podległych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, kierujących osiągnięte wpływy zapewne na rzecz powiatu.

Nie świadczy również 24 instytucji i organizacji, których wielkość, jeśli chodzi o zatrudnienie, jest stosunkowo bardzo mała. Należy jednak zrobić wszystko, aby akcją budowy szkół uczynić powszechną i włączyć do niej wszystkie zbiorowe jednostki, działające na terenie miasta.

Jest rzeczą oczywistą, że świadczenia pieniężne stanowią jedynie część realizacji założeń budowy szkoły. Drugim również ważnym elementem w tej akcji będzie, oprócz pieniężnego, rzeczowy wkład mieszkańców rejonu, dla którego szkoła zostanie wybudowana, w postaci bezpośredniego udziału w robociznie.

Ogólnie oceniając wyniki prac PMRN w tym kierunku, stwierdzić należy dość poważny sukces.

Imponującym swymi rozmiarami, celowym ze względu na ubóstwo terenów zielonych w mieście, koniecznym do pełnego wykorzystania walorów turystycznych i estetyki miasta, jest budowa bulwaru nad Wisłą.

Zadanie to wymaga oprócz sprężystej organizacji, dużego wysiłku społeczeństwa. Do chwili obecnej udział pracy społecznej przejawiał się w dwu kierunkach: usługach transportowych i robociznie. Do wykonania zadań włączyło się 28 przedsiębiorstw i organizacji społecznych, dostarczając w przeważnej części środków transportowych dla przewiezienia ziemi oraz w nielicznych wypadkach uczestnicząc w robotach plantacyjnych.

Wartość czynów społecznych przy budowie bulwaru ocenia się od marca do września 1959 r. na łączną sumę 636.185.— zł w czym udział robocizny wynosi 14.340.— zł (przepracowanych zostało przez 670 osób 2868 roboczogodzin).

Niezależnie od tych poważnych zadań szereg założeń płockich przedsiębiorstw wykonało wiele zadań niemniej koniecznych, których nieodpłatność w sposób bardzo znaczny obniży wydatki na inwestycje i remonty z budżetu miasta. Zaliczyć tu należy budowę klatek dla zwierząt w ZOO, schronu wodnego na Wiśle, naprawę drogi

do cegielni w Parowie, budowę mostu na Brzeźnicy urządzenie boiska sportowego w Osiedlu ZOR, wyposażenie ogródka jordanowskiego dla powiatu Pasłęk itp.

Ogólna wartość czynów społecznych wykonanych do 30 września 1959 r. w Płocku przedstawia się następująco:

1. akcja budowy szkół	711.694.—
2. bulwar nad Wisłą	636.185.—
3. most na Brzeźnicy (wykonany przez Jednostkę Wojskową)	180.000.—
4. Schron na Wiśle (budowany przez ZHP)	70.000.—
5. Urządzenie ogródka jordanowskiego dla Pasłęka	60.000.—
6. Klatki dla zwierząt w ZOO	40.000.—
7. Boisko sportowe w Osiedlu ZOR (Komitet Dzielnicowy ZOR)	20.000.—
8. Różne prace Komitetów Blokowych w posesjach mieszkalnych	19.674.—
9. Naprawa drogi do Parowy (PZTMB i ZSP)	2.500.—
Razem	1.740.053.—

Podana powyżej kwota nie stanowi jeszcze pełnego obrazu czynów społecznych dokonywanych w bieżącym roku w Płocku. Doliczyc należy tutaj wartości nierejestrowane, jednak bardzo poważne. Są to osiągnięcia Komitetów Rodzicielskich przy płockich szkołach. Należy tu specjalnie podkreślić ruchliwą działalność Komitetu przy Liceum Ogólnokształcącym im. Wł. Jagiełły.

Dzięki należytej i sprężystej organizacji czynów społecznych, w sposób tan i przemyślany, zbudowano piękne pomieszczenia gospodarcze, świetlicę harcerską, wyłożono płytami cementowymi taras dla młodzieży, uporządkowano boisko szkolne.

Wartość wykonanych czynów społecznych przez Komitet Rodzicielski Liceum Jagiełły wynosi ca 300.000.— zł. Suma bardzo poważna i chyba jedyna

w praktyce współdziałania rodziców ze szkołą. Niezawodnie realizowane przez PMRN w Płocku czyniły posiadały również wiele mankamentów natury organizacyjnej. Nie objęto akcją czynów przy bulwarze wszystkich przedsiębiorstw i instytucji, bo ze 180 istniejących zadeklarowało pracę tylko 28. W sposób niedostateczny wyznaczono młodzież w pracach w zakresie zieleni. Sprawa ta posiada pierwszorzędny aspekt natury wychowawczej. Nie spopularyzowano indywidualnych czynów przez Komitety Blokowe w ukwiecaniu balkonów, porządku na klatkach schodowych i należytej konserwacji budynków. Zbyt mała była propaganda idei czynów społecznych w mieście. Nie wspomniano w wyższym szkicu o wynikach w zakresie robót ziemnych wodno-kanalizacyjnych i robotach elewacyjnych. Trzeba stwierdzić, że prace na tym odcinku ruszyły pełną parą, choć z małym opóźnieniem i osiągnięcia już są znaczne. Krótka, bo paromiesięczna praktyka czynów społecznych w Płocku, mimo wielu mankamentów organizacyjnych, utwierdza w przekonaniu o wielkiej roli gospodarczej, politycznej i społecznej idei czynów.

Stanowi ona najlepszy środek wiązania w całości wyśilków władzy ludowej ze społeczeństwem. W sposób praktyczny realizuje zasadę udziału mas w zarządzaniu, redukuje różnice pozostałe jeszcze w świadomości ludu z okresu kapitalizmu między rządzącymi i rządzonymi, uczy współodpowiedzialności za zbiorowy wysiłek. Rozszerzenie, pogłębienie i objęcie ideą czynów społecznych wszystkich ze specjalnym nasileniem jej popularyzacji wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, może przynieść dopiero poważne wyniki gospodarcze, polityczne i społeczne.

Czyny społeczne stanowią z jednej strony metodę wychowawczą, odmienną w swoich założeniach od innych, posiadającą specyficzne „zasady gry” pedagogicznej. Z drugiej zaś strony są środkiem ogólnych korzyści gospodarczych podwyższających poziom zbiorowego życia.

**RYSZARD ZIELIŃSKI**

## WOJEWÓDZTWO PŁOCKIE W BEZKRÓLEWIACH I NA ELEKCJACH

### CZĘŚĆ IV

#### WIWAT PIAST!

Niosąca z sobą wiele cech odrodzenia fala życia narodowego, zrodzona po „potopie”, na nieszczęście Polski rozplynęła się w strumieniach wzajemnych nienawiści, za ostatnich lat panowania Jana Kazimierza. W polityce zagranicznej ustępstwa bez zapłaty, w polityce wewnętrznej kapitulacja przed kołtuństwem — stały się udziałem ostatniego z Wazów u schyłku jego rządów.

Osią wszelkich poczynań w zakresie odrodzenia pojmowania polskiej racji stanu i myśli o praworządności państwa był w tych latach plan osadzenia na tronie silnego, francuskiego elekta. Jednak metody wprowadzania tego planu w życie były zgoła nie praworzadne... Słusznie też szlachta obawiała się francuskiej kandydatury dla swych złotych wolności, ale w imię

ich obrony najpierw pogrzebała dworski plan dokonania elekcji vivente rege, za życia Jana Kazimierza, potem przekreśliła wogóle wszelkie zamysły „francuskie” zakrojone na miarę imponującej kandydatury Kondeusza.

W Europie ówczesnej zasadniczy problem polityczny stanowiła rywalizacja francuskiego króla-słońce z Habsburgami. Przeciw Habsburgom wymierzona też była przyjaźń Francji z Turcją. Wersal zabiegał zatem o rozproszenie wzbierającej i nad Polską groźnej chmury tureckiej, chętnie bowiem widziałby Polskę we wspólnym antyhabsburskim obozie. Porozumienie Ludwika XIV ze zmęczonym Janem Kazimierzem, torującym swym ustąpieniem drogę Francuzowi, na tym porozumieniu oparta działalność polskiej, dworskiej, profrancuskiej partii magnackiej,